

GAZETA POLAKÓW W REPUBLICE CZESKIEJ

GŁOS LUDU

WTOREK 24 SIERPNI 1999 ROKU

TEL./FAKS (069) 66 07 252

NR 97 ♦ CENA 3,- Kč

ROZMOWY O PROBLEMACH EKONOMICZNYCH

Wiceminister kultury w »Fasalówce«

CZ. CIESZYN (kor) - Z krótką wizytą bawił wczoraj w Cz. Cieszynie wiceminister kultury RC Ilja Racek. Gość z Pragi - w towarzystwie naczelnika Urzędu Powiatowego w Karwinie Karola Slwka - wziął udział w otwarciu nowego sezonu teatralnego w Teatrze Cieszyńskim, przede wszystkim jednak spotkał się w siedzibie ZG PZKO przy ul. Strzelniczej zwanego „Jankówką“ z członkami prezydium Zarządu Głównego PZKO oraz przebrał siedzibę Teatru Lalek „Bajka“, który również rozpoczął wczoraj pierwsze po wakacjach teatralnych próby.

Jak poinformował nas I. Racek po rozmowach z władzami PZKO, głównym celem spotkania było zaznajomienie się z działalnością Związku. „W ministerstwie od ponad roku to ja właśnie odpowiadam za sprawy związane z wspieraniem działalności kulturalnej mniejszości narodowych: a że PZKO właśnie sprawami kultury się zajmuje, dlatego podczas tegorocznego »Gorodłowego Świąta«, na którym miałem okazję gościć, umówiliśmy się na robocze spotkanie“ - stwierdził wiceminister Racek. „Rozmawialiśmy przede wszystkim o problemach ekonomicznych, z którymi od pewnego czasu boryka się PZKO. Staramy się po prostu wspólnie znaleźć takie rozwiązania, dzięki którym sytuacja finansowa Związku mogłaby ulec poprawie, w przeciwnym wypadku bowiem działalność PZKO na polu kultury mogłaby być zagrożona“.

Bardzo zadowolony ze spotkania był i członek Zarządu Głównego. Zdaniem dyrektora Biura ZG PZKO, Bogdana Suchanika, było to spotkanie ważne chociażby dlatego, że ktoś w randze

wiceministra odwiedził Zaozlie nie tylko po to, żeby wziąć udział w kolejnej imprezie, ale przyjechał z wizytą roboczą, by porozmawiać o naszych problemach. Za plus uważa też B. Suchanek fakt, że pochodzi I. Racek z naszego regionu i doskonale się orientuje w jego problemach.

„W ramach rozmów o sprawach finansowych zwróciliśmy uwagę przede wszystkim na różnice w zasadach wspierania finansowego czeskich organizacji, instytucji kulturalnych czy miejskich ośrodków kultury a organizacji mniejszości narodowych“ - powiedział redaktor B. Suchanek. „My jesteśmy zależni od grantów, gdy więc ktoś popełni błąd i nie wyśle na czas prośby o dotację, organizacja może się ocenić bez pieniędzy. Inna sytuacja jest np. w miastach - jeżeli ktoś »zawalił«, musi odejść, ale pieniądze na kulturę w budżecie są... Zasadę finansowania przez państwo działalności kulturalnej powinny się więc zmienić“.

Zaoferowali też wczoraj PZKO wiceministrowi pomoc przy pracach nad nową ustawą o mniejszościach narodowych i ponownie poruszyli sprawę udziału przedstawicieli PZKO w obradach rządowej Rady ds. Narodowości.

Jak powiedział nam na zakończenie wiceminister Racek, wszelkie postulaty pezetkowców przekazał ministrowi kultury Pavlovi Dostálovi oraz pełnomocnikowi rządu ds. praw człowieka Petrowi Ublowi.

GAZYFIKACJA POMIMO PUSTEK W KASIE

Wodociąg przed świętami

NYDEK (kor) - Dotację w wysokości 4,8 mln koron otrzymał w tym roku Nydek od Ministerstwa Rolnictwa RC. Środki te przeznacza na wycofanie z eksploatacji drugiego etapu budowy wodociągu oraz dwóch nowych zbiorników wodnych przy źródle w osadzie Strzelcu. Sama gmina wyłożyła na to przedsięwzięcie ze swojego budżetu ponad 2,7 mln koron.

„O budowie nowej sieci wodociągowej, która miałaby zaopatrzać w wodę nie tylko osadę Brandys, Głuchowia i »Na Białkowie«, ale i »Nową Rudę« oraz 4 domy w centrum, a w przyszłości również część sąsiedniej Bystrzycy, zdecydowano już w roku 1993“ - mówi starosta Jan Konečný. „Wówczas powstała jednak tylko główna linia, a do drugiego etapu - z powodu braku pieniędzy - mogliśmy przystąpić dopiero przed rokiem. W ramach drugiego etapu jeszcze przed świętami Ródnego Narodzenia wybudowana zostanie już cała sieć wodociągowa“.

Już w tym roku zatem miałyby się zakończyć w Nydku problemy z wodą. Mieszkańcy z wyżej wymienionych osad mogli bowiem dotychczas korzystać wyłącznie z własnych studni, w których woda często była nie najlepszej jakości, a podczas suszy po prostu jej brakowało.

Ciąg dalszy na str. 2

POGODA

WTOREK - Zachmurzenie małe lub umiarkowane, temperatura w nocy ok. 10 st. C., w dzień - do 24 st. C. Stały wiatr wchodni.

ŚRODA - Nadciśnienie, ciepło i bez opadów, temperatura bez wiatru zmienna.



▲ »Oldrychowice« na guckiej scenie. ♦ Stoisko firmy »Alfa«



Fot. JANUSZ CIESIELSKI

POMIMO ZŁEJ POGODY BAWIONO SIĘ W GUTACH ŚWIETNIE

Dożynki w strugach deszczu

GUTY (kor) - Już po raz 32. spotkał się w ub. niedzielę koło Domu PZKO w Gutach nie tylko członkowie miejscowego koła, ale tradycyjnie i goście z całego prawie Zaozlia, by na »Dożynkach Śląskich« uczcić święto plonów. Tym razem wprawdzie pogoda gurać nie sprzyjała, co chwila bowiem spływały z nieba strugi deszczu, pomimo to jednak wszyscy goście dożynkowi, wśród których nie zabrakło m.in. burmistrza RP w Ostrawie Mariana Ozimka, prezesa ZG PZKO Jerzego Czapa oraz prezesa Komitetu Miejskiego PZKO w Trzyczku i trzynieckiego radnego Romana Suchanika, bawili się świetnie...

Po raz pierwszy lunaj gości deszcz jeszcze przed południem. „Od razu musieliśmy spakować swoje stoisko, żeby się nam książki nie zmoczyły. W sumie pakowaliśmy się aż cztery razy, a w końcu przeniesiliśmy się po prostu do sali Domu PZKO“ - powiedział redaktor Zonon Wirth z firmy kęgarskiej »Alfa« w Bielsku-Białej, która od kilku już lat oferuje na guckich dożynkach książki

polских i zaozliańskich wydawców.

Towarzyszył też deszcz pochodowi dożynkowemu, na czele którego jechała kolasa z gospodarzami tegorocznej edycji imprezy, państwem Heleną i Jerzym Górnymi. Na początku była to tylko drobna mżawka, w trakcie obrządku dożynkowego, który przygotowali tym razem uczniowie koszarzyńskiej polskiej szkoły ze swoimi rodzicami, łwał deszcz na dobre. Koszarzyszczyzna wytrwała jednak do końca, chociaż mokre czerwone góralskie buciki poczęły już zabarwiać białe koszule chłopców na różowo...

Dopiero burza z gradem zmusiła gości dożynkowych do schronienia się w sali Domu PZKO. Nikt się jednak nie nudził - można było oglądać książki oraz mini-wystawę prac twórcy ludowego Pawła Martynka z Milikowa, a z krótkim programem zaprezentował się też w sali chór mieszany »Przełęcz« z Mostów koło Jabłonkowa.

Dwaj kolejni goście dożynkowego koncertu - zespoły »Oldrychowice«

i »Bystrzyca« - wystąpili już ponownie w plenerze, nad Gutami bowiem wyjrzało zza chmur słońce. Pierwszy zespół przedstawił piękny obraz pn. »Na pasionku«, w którym nie zabrakło tradycyjnych zabaw i pieśni pasterskich, »Bystrzyca« zaś zaprezentowała nie tylko tańce beskidzkie, ale również kujawiaki i oberki, a jej występ zakończyła wspaniała »Suita wycieczka« i... ponowna fala deszczu.

To spowodowało, że znaczna część uczestników dożnynek postanowiła zrezygnować z dalszej zabawy. Inni jednak nadal okupowali liczne stoiska ze wspaniałymi smakołykami kuchni śląskiej czy ognistymi trunkami. Zawszeza że nie zrezygnowali z gry muzycznej zespołów »Oldrychowice« i »Bystrzyca« i nadal wycinali na skrzypcach i basetli piosenki góralskie i podhalańskie czy znane melodie słowackie. »Dożynki Śląskie« w Gutach są przecież tylko raz w roku...

PONAD 12 TYS. OFIAR Nie ma już nadziei

Turcja zwróciła się do Organizacji Narodów Zjednoczonych o pomoc w zdobyciu 45 tysięcy worków na zwłoki ofiar trzęsienia ziemi - poinformował wczoraj rzecznik ONZ w Genewie.

Nie ma już prawie nadziei na uratowanie ludzi, którzy we wtorek znaleźli się pod gruzami domów, zniszczonych trzęsieniem ziemi. Ekipy tureckie przystąpiły do usuwania gruzów za pomocą ciężkiego sprzętu.

Dotychczas odnaleziono ponad 12 tysięcy zwłok, ale trzeba się liczyć z tym, że ostateczny bilans katastrofy okaże się znacznie bardziej tragiczny. Człowiek pozbawiony wody i uwieczniony w gruzach przetrwa z reguły nie więcej niż trzy dni, a liczba zaginionych przekracza 30 tysięcy.

Część ekip ratowniczych prowadzi jeszcze poszukiwania. Wczoraj izraelscy ratownicy wydobyli z gruzów 3-letniego chłopca. Dziecko przewieziono do szpitala.

W TYM ROKU JABŁEK BĘDZIE POD DOSTATKIEM

Po witaminy do żywocickich sadów

ŻYWOCICE (sch) - Nie tylko w ogródkach przydomowych jabłonie zdają się w tym roku ugnąć pod ciężarem owoców. Z ponadprzeciętnego urodzaju cieszą się również znaczący hodowcy jabłek. Podczas gdy w ub. sezonie jablecznym w sadach żywocickich zebrano tylko 1200 ton tych owoców, w roku bieżącym prawdopodobnie zbiór osiągnie ok. 1800 ton.

„Pomimo że tegoroczne plony są jak lekkie ponadprzeciętne, zarówno wielkość, jak i jakość jabłek jest bardzo dobra“ - powiedział wczoraj redaktor „GL“ dyrektor wykonawczy »Sądów Żywocice“, sp. z o.o., Dušan Kokołka. „Dzisiaj sprzedamy np. 10 ton jabłek, a zbieramy je wg zapotrzebowania zgłaszanego przez odbiorców. Poza burtow-

niami jabłka sprzedajemy na miejscu także osobom prywatnym. Na razie chodzi o trzy, letnie gatunki“.

Jak nas poinformował D. Kokołka, zbiór odmian letnich powoli dobiega końca, natomiast na pełnych obrotach rusza w tych dniach zbiór jabłek jesiennych, nadających się do zamagazynowania na okres zimowy. Ci wszyscy, którzy chcieliby we własnym zakresie zgromadzić jableczny zapas na zimę, począwszy od 7 września br. mogą w sadach żywocickich własnoręcznie nazbierać sobie jabłek. Do wyboru jest pięć gatunków jesiennych, w tym m.in. takie odmiany, jak cieszący się wśród konsumentów niezwykle popularnością Golden Delicious, Idared oraz Macintosh. Jak się dowiedzieliśmy, kilogram włas-

noręcznie nazbieranych owoców można będzie nabyć ze zniżką.

Z uwagi na to, że tegoroczny urodzaj jabłek rzeczywiście nie jest mały, zdaniem D. Kokołki w przeciągu zimy trzeba będzie wyeksportować dziennie aż 8 ton jabłek. Półki co w sadach żywocickich roi się od pracowników sezonowych. „Do tegorocznych zbiorów przeliczamy 60 osób. A mogę powiedzieć, że chętnych do pracy wcale nie brakowało“ - stwierdził dyrektor.

Na ofertę »Sądów Żywocice« składa się obecnie 15 gatunków jabłek, a wśród nich również najbardziej poszukiwany Rubin, ogłoszony za jableko roku na odbywającej się co roku w Litomierzyczach prestiżowej wystawie pn. »Ogród Czech“.

KWESTIONARIUSZ DOTYCZĄCY WIADOCZEN SOCJALNYCH DO KOŃCA WRZEŚNIA

Zbliżający się początek roku szkolnego dla wielu rodziców to nie tylko tylko bieganie po sklepach w celu zaopatrzenia dziecka w przybory do pisania, kacie oraz mundurki gimnazysty. Ostatni miesiąc wakacji to również okres, gdy do naszych domów docierają formularze dotyczące świadczeń państwowej pomocy socjalnej - dodatków na dziecko oraz zasiłku na dojazd.

Jak postępować, gdy potrzebne kwestionariusze leżą już na naszym stole, oraz wówczas, gdy po raz pierwszy - czy to już z racji obniżenia się nakazów

dochodów, czy z powodu rozpoczęcia przez nasze dziecko nauki w innym mieście - będziemy korzystać ze świadczeń?

Blizszych informacji na ten temat zaczerpnijmy w kierownictwie działu państwowej pomocy socjalnej w karwiskim Urzędzie Powiatowym, Mirosławu Lejałowski.

Jeżeli chodzi o wypełnienie formularzy, należy zrobić to jak najstarszemu

i oddać je osobiście albo wysłać pocztą do punktu kontaktowego odpowiedniego dla miejsca zamieszkania. W przypadku dodatków rodzinnych oraz zasił-

ku na dojazd do szkoły papiery należy złożyć najpóźniej do końca września. Natomiast te osoby, które nie pobierały dotąd któregoś z wymienionych świadczeń, po odpowiedni kwestionariusz same muszą się zgłosić w punkcie kontaktowym. Ponadto rodzice dzieci, któ-

re ukończyli 15. rok życia, a dokładniej mówiąc - skończyli obowiązek szkolny, do dokumentu potwierdzającego wysokość dochodów za rok ub. powinny dołączyć zaświadczenie o pobieraniu przez dziecko dodatków nauki w szkole średniej lub na uczelni wyższej w kraju lub za granicą.

Przypomnijmy, że o dodatki rodzinne mogą występować rodziny, których dochód w roku ub. nie przekraczał kwoty określonej przez minimum życiowe pomnożone przez 3,0, a w przypadku zasiłku na dojazd - minimum życiowego pomnożone przez 2,0. (sch)

Uczeń kosztuje

OD PONIEDZIAŁKU DO NIEDZIELI

16 - 22 VIII 1999

● Minister spraw zagranicznych RP powołał specjalną grupę operacyjną, która zajmie się sprawą wprowadzenia dwóch Polaków w Dagestanie.

● Do USA odleciały uroczyste samoloty, które połączone klaskami piersiowymi przybyły na świąt 26 maja br. w Lublinie. Dziewczyny poddały zabiegom oddzielenia w klinice w Filadelfii.

● Ambasador Japonii w Wielkiej Brytanii przeprosił byłych brytyjskich więźniów wojennych za okrutne traktowanie w japońskich obozach jenieckich.

● W prowincji Katanga w Kongo zostało aresztowanych trzech tamtejszych powstanców 40 uder zbrojnych francuskich.

● Według przeciwniczkę indyjskiej komunistki, da energii atomowej, są Indie zdolne wyprodukować bombę atomową.

● W północno-zachodniej Turcji doszło do katastrofalnego w skutkach trzęsienia ziemi. Zginęło ponad 12 tys. ludzi, ponad 35 tys. odniosło rany. Pod ruinami - według szacunkowych danych - znajduje się jeszcze ponad 30 tys. ofiar.

● Z inicjatywy Marka Kotańskiego powstał Ogólnopolski Bank Pomocy Ludzom Biednym. Jest to odpowiedź na rosnące bezrobocie społeczeństwa.

● Podczas wypadku polskiego autokaru w dolnej Saksonii zostało rannych 34 pasażerów, z tego 12 ciężko.

● Rosja nigdy nie odda północnego Kaukazu - zapowiedział na spotkaniu z dziennikarzami prezydent Rosji, Borys Jelecyn.

● Gigantyczna góra lodowa zagraża ruchowi statków w północnej części Atlantyku. Karwał lodu o rozmiarach 38 na 77 km oderwał się od Antarktydy i płynie w kierunku Ameryki Południowej.

● Dyrektor jednej z fabryk na Florydzie został szlany na 13 lat więzienia za to, że jego zakład wypuścił do rzek i kanałizacji miejskiej substancje toksyczne.

● Naukowcy NASA odkryli w najwyższej warstwie atmosfery cząsteczki antymaterii - antyprotony.

● Brytyjski minister spraw wewnętrznych, Jack Straw, zarzucił Romem chuligaństwo i kradzieże.

● Chiny oznajmiły zakończenie przygotowań do ataku na Tajwan.

● Sonda kosmiczna „Sasani” przeleciała bezpiecznie koło Ziemi i skierowała się w stronę Saturna.

● Z wizytą w Polsce bawił prezydent Słowacji, Rudolf Schuster.

● W Belgradzie odbył się największy od lat wiec opozycji przeciwko prezydentowi Slobodanowi Miloševiću. Ponad 150 tys. osób domagało się jego ustąpienia.

● Według telewizji rosyjskiej, dawała sygnał dla choroby na białaczkę Rasy Gorbaczev będzie jej siostrą.

● Armia słowacka wstrzymała z braku pieniędzy ćwiczenia wojenne.

● Podczas starcia protestujących robotników z policją niedaleko Barcelony w północnej Polsce zostało poważnie rannych sześć policjantów.

● W wiośnicy Bulgarii, Sofii, nie udało się wystrzelić w powietrze samolotu przywódcy komunistycznego Georgi Dimitrowa.

● W Dolinie Demanowskiej na Słowacji doszło do zderzenia dwóch autobusów - czeskiego i słowackiego. Zginęły dwie osoby, 42 zostały rann.

● W Opatowie odbył się pogrzeb króla Romów ołaskich, Josefa Smolika.

● Podczas katastrofy samolotu ufańskiego w Hongkongu zginęły trzy osoby, a dziesięć zostało rannych.

● Joni Eareckson-Tada, od 30 lat poruszająca się na wózku inwalidzkim amerykańska pływaczka, została odznaczona w Poznaniu „Orderem Umiechna”.

● W Chinach w Turcji polscy ratownicy z Nowego Sącza odzyskali spod gruzów 10-letniego chłopca. Chłopiec przeżywał pod ziemią 5 dni. Zdaniem lekarzy powinien przeżyć.

● W ZOO w chińskim Cheng-tu urodził się pandzie trojeczki. Jest to pierwszy przypadek mnogiej ciąży u pandy, przetrzymywanej w niewoli.

(M. B.)

Nie sygnowane materiały publicystyczne i informacyjne pochodzą z serwisu informacyjnego Polskiej Agencji Prasowej.



▲ Odniesione kamienie w Karwinie-Fryszcie zachęcają do spaceru.

Fot. MARTYNA RĄDŁOWSKA-OBRSNICK

„COEXISTENTIA-WSPÓLNOTA” MA ZNOWELIZOWANY STATUT Cele jasno określone

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych RC zarejestrowało 10 km. znowelizowany statut Ruchu Politycznego „Coexistentia-Wspólnota”.

Przypominamy, że statut przyjęty został na VI Kongresie Ruchu w dniu 18 czerwca br. w Cz. Cieszyne. „Zgodnie z obowiązującym w RC prawem grupy gminne i sekcje narodowe nie mogą być subiektem prawnym. Status subiekta prawnego może mieć wyłącznie organizacja jako całość” - poinformował w związku z tym „GL” rzecznik Ruchu Politycznego Tadeusz Toman.

Statut określa m.in. pozycję prawną Ruchu Politycznego „Coexistentia-Wspólnota” oraz jego cele polityczne, a także strukturę Ruchu i zakres działalności przeczędnych ogólnych - zarówno gminnych i obwodowych, jak republikańskich.

Za cele podstawowe uważa się „prawo do korzystania z własnego języka w kontaktach urzędowych, prawo do kształcenia w języku ojczystym, gwarantowane przez państwo, prawo do udziału w rozwiązywaniu spraw dotyczących mniejszości narodowych i etnicznych, prawo do szerzenia informacji we własnym języku, prawo do rozwoju własnych tradycji kulturowych, prawo do zachowania własnych pamiętek kulturalnych i majątków”.

Członkami Ruchu może być każda osoba, która ukończyła 18 lat, nie jest członkiem innej partii lub ruchu i zgadza się z celami Ruchu, przyjmując jego statut. Statut przewiduje trzy rodzaje członkostwa - zwyczajne, wspierające i honorowe.

Jak stwierdza się m.in. we znowelizowanym statucie, Ruch „Coexistentia-

Wspólnota” tworzą członkowie różnych narodowości. Zgodnie z działalnością Ruchu, w interesie różnych społeczności narodowych, członkowie Ruchu należą do danej narodowości i mogą zakładać sekcje narodowe. Sekcje narodowe mogą z kolei zakładać własne grupy gminne lub obwodowe. Zarówno grupy gminne lub obwodowe, jak i sekcje narodowe (jednostki organizacyjne) mogą - zgodnie ze statutem - dla dobra kraju nabywać majątek i gospodarować nim. (h)

„ZESPÓŁ ZAPREZENTOWAŁ SIĘ BARDZO DOBRZE...” Pochwała dla »Olzy«

CZ. CIESZYŃ (h) - „Zespół Pieśni i Tańca »Olza« ma na Zaozlu i - nie tylko tu - wielu szczerych sympatyków, którym na pewno nie jest obojętne, jak jego członkowie prezentują się za granicą” - powiedział redaktor „GL”, dyrektor Biura ZPZKO, Bogdan Suchanek. „Ewentualne wątpliwości i zarzuty trzeba więc jak najrzadziej wyjaśniać”.

Dyrektor Biura zapoznał następnie „GL” z treścią listu, jaki w tych dniach wpłynął do ZPZKO od przywódcy Rady Artystycznej XI Światowego Festiwalu Polonijnych Zespołów Folklorystycznych w Rzeszowie, mgr. Alicji Hasczka. W liście stwierdza się m.in.: „Pragnę poinformować, że Polonijny Zespół Pieśni i Tańca Olza z Cieszyńskiego Cieszyńska biorący udział w festiwalu w 1999 roku zaprezentował się bardzo dobrze i był na wysokim poziomie artystycznym i technicznym.

W regulaminie festiwalu przewidziane były także kraje zamieszkania, które zespół »Olza« zaprezentował w czasie trwania festiwalu oraz w korowodzie. Zespół wyróżnia się wśród zespołów polonijnych starannie i precyzyjnie przygotowanym programem oraz dbałością o estetykę stroju ludowego (...). Rada Artystyczna Festiwalu wysoko ocenia program prezentowany przez zespół. Na Festiwalu w bieżącym roku nie było konkursu na programy prezentowane przez zespoły”.

NOWOCZESNE TARGOWISKO KOSZTOWAŁO 17 MLN KORON Po zakupy na ostrawską Czarną Łakę

OSTRAWA (wak) - Przeniesiony targowisko z ul. Kościelnej na Czarną Łakę w Ostrowie nie odbył się bez przeszkód. Ponad rok trwała „wojna” z kupcami, którzy nie chcieli zgodzić się na nową lokalizację. Teraz jednak wszyscy są zadowoleni. Nowe targowisko (największe na północnych Morawach) na Czarną Łakę cieszy się coraz większą popularnością, a klienci pokonują niejednokrotnie kilka kilometrów, aby właśnie tu zrobić zakupy.

„Targowisko, w kształcie koła, jest w całości zadane. Dach wykonano z przeźroczystego poliwęglanu. Miejsce jest oświetlone, rozważana jest jeszcze możliwość zainstalowania dodatkowych reflektorów. Stanowiliby podświetlenie dachu” - mówi Karel Burda, dyrektor Towarzystwa „Wystawy Ostrowskie”.

Na nowym targowisku znajduje się 96 punktów stacjonarnych, na których handlowcy rozkładają towary; warzywa

i owoce, artykuły przemysłowe. Na targu prowadzą trzy wjazdy, z zaparkowaniem samochodów kłopoty i kłopoty nie powinni mieć klienci.

„Chcemy, aby Czarna Łaka podobnie jak przed laty tętniła życiem, aby terenie wystawowym wciąż się ołdowało. Dlatego też zdecydowaliśmy m.in. na tego rodzaju inwestycje” - twierdzi K. Burda.

Budowa nowego targowiska kosztowała ok. 17 mln koron.

■ Z PAP-em DO KOLA ŚWIATA ■ Z PAP-em DO KOLA ŚWIATA ■ Z PAP-em DO KOLA ŚWIATA ■ Z PAP-em DO KOLA ŚWIATA

Epidemia nie grozi

Przedstawiciel Światowej Organizacji Zdrowia (WHO) uważa, że niebezpieczeństwo epidemii na obszarze trzęsienia ziemi w północno-zachodniej Turcji nie jest duże, a kroki podjęte przez rząd są właściwe. „Epidemie towarzyszące klęskom żywiołowym to często mit” - powiedział na konferencji prasowej w Stambule Enk Noji, który z ramienia WHO wyzywał uwagę zainicjowane trzęsieniem ziemi. Nigdy nie doszło do epidemii w wyniku trzęsienia ziemi, przynajmniej w ostatnich 25 latach. Zagrożenie epidemiologiczne jest niewielkie.

Poinformował, że nie pojawiły się żadne przypadki choroby ani tyfusu i tylko pojedyncze przypadki czerwienki. Podkreślił, że decydujące znaczenie w zapobieganiu chorobom ma dostęp do czystej wody, z czym bardzo skutecznie uporało się w Turcji, zapewniając stałe

dotawienie świeżej wody. „Z punktu widzenia medycyny, przeprowadzono to znakomicie” - ocenił ekspert.

Zwłoki w śmieciarce

Organizacje przestępcze działające w Rio de Janeiro posługują się miejskimi śmieciarkami do przewożenia broni, narkotyków i nawet zwłok zabitych konfliktów - oświadczył burmistrz miasta, Luiz Paulo Conde. Od pewnego czasu obywateli policyjne na bandytów często przeważnie fiaskiem, ponieważ dzięki wykorzystaniu miejskich samochodów do wywożenia śmieci udawało im się przedostawać przed blokadą policyjną ustawianą na ulicach.

Sprawa wydała się, gdy kierowcy śmieciarek zaczęli masowo zwalniać się z pracy, ponieważ znaleźli się między przytłoczonymi miotem a kowadłem: bandyci grozili im śmiercią, jeśli wydadzą ich policji, a kierowcy obawiali się

rownież, że przedrzeć się później zostaną oskarżeni o współpracę z bandami.

W kilku miejskich zakładach dla śmieciarek na terenie Rio mieściły się magazyny broni i narkotyków. Kierowcy byli zmuszani do rozwiezienia „przy okazji” bandyckiego towaru, a niekiedy również do przewożenia zwłok ofiar porachunków między klanami.

Z kosmosu na ziemię

Co najmniej 1500 ton fragmentów rakiet nośnych i setki ton paliwa używanego przez te pojazdy poważnie zaszkodził środowisku w rejonach rosyjskich biał Bajkonur (w Kazachstanie) i Plesieck. Informowała o tym ostatnio miejscowa prasa. Jeż władze rosyjskie nie tylko nie badają zgromadzonych w tych kosmicznych odpadach, ale nie uwiązują ich też przed społeczeństwem.

Tygodnik „Obščazna Gazeta” pisał ostatnio, że według ekspertów, od 1961

r. wystrzelono w kosmos co najmniej 250 ciężkich rakiet. Proton. Uważano przez nie paliwo (gęsty) jest szczególnie trujące. Paliwo z silnika pniego członu tych rakiet jest spalane nawet w całości, natomiast przy napędzie dwu- i trzeciego członu Protonów spalają się tylko części paliwa, a reszta spływa na Ziemię w postaci trującego deszczu.

Według informacji, w niektórych rejonach Afriki i w pobliżu Archangielska spadło co najmniej 125 ton gęstego. Gęst był takia ilość tej substancji jednorodnej opadła na Moskwę, mogłaby przekształcić ją w martwą sferę na pół wiatu.

Mieszkańcy Pleskowa na Anglii opowiedzieli dziennikarzom, że w 1994 roku na miejscowości te spadła duża ilość jądrowego paliwa. Ziemię pokryła ciemna piana, przestała działać linie telefoniczne i elektryczność, przez wiele dni nie mywały się kuchenne wazny, kłosały kały dolegliwości żołądkowe i ból ocm

CHOCIAŻ KAŻDY FESTIWAL MA SWÓJ UROK, TO NA TYM MRAGOWSKIM WYCZUWA SIĘ AUTENTYCZNE CIEPŁO" - MÓWI JANINA RYZMAN

»Suszanie« wśród kresowiaków

Kiedy przed pięć laty Ryszard Soroko, prezes mrągowskiego oddziału Towarzystwa Miłośników Wilna i Ziemi Wileńskiej, obecnie również starosta powiatu mrągowskiego, przemyślał się do zorganizowania wsiągu Festiwalu Kultury Kresowej w Mrągowie, nikt chyba nie przypuszczał, że raptem za kilka lat będzie chodziło o imprezę cieszącą się niemal większą popularnością niż odbywający się tutaj co roku Piknik Country. Jak stwierdziła bowiem prezydentka telewizyjnej „dwójki” Agata Młynarska, prowadząca wraz z aktorem Dominikiem Kuliniewiczem, czyli Winculkiem festiwalowe koncerty, mrągowski Festiwal Kultury Kresowej od dwu lat jest „najlepiej sprzedającym się w telewizji festiwalem”.

Również Janina Ryzman, długoletnia kierowniczka działającego przy MK PZKO w Suchoj Górze Zespołu Pieśni i Tańca „Suszanie”, który w tym roku po raz drugi wraz ze swoją niezawodną, choć i tak już kapelą, występował na deszczu położonego nad samym jeziorem Czarą amfiteatru, przyznaje, że chociaż każdy festiwal ma swojego ducha, to na tym mrągowskim wyczuwa się autentyczne ciepło, pewną przynależność do wspólnoty kresowej rodziny. „Ja na początku musiałam tłumaczyć swoim tancerom, co to w ogóle są te „kresy”. Należą młodzieży zaoziarskiej nie zawsze to pojęcie coś mówi. Dla niej mieszkanki wschodniego obrzeża Polski to po prostu „Rusi”. Ale właśnie pobyt na takim festiwalu pozwala jej poznać Polskę trochę z innej strony, niż widzi ją w telewizji, a specyficzna rodzinna więc atmosfera mrągowskiej imprezy nie pozostawia jej obojętnej, wciąż do przeżywania wspólnoty kresowej. Nawet pomimo że „Suszanie” byli jedynym zespołem z kresów innych niż wschodnich”, dodaje.

Jak się dowiaduje, na samym początku Festiwalu Kultury Kresowej był planowany wyłącznie na wschód. Jednak po dwu edycjach prezydent R. Soroko stwierdził, że w przyszłości nigdzie nie jest powiedziane, że pojęcie kresy odnosi się wyłącznie do terytorium wschodniej granicy Polski. Kresami przecież, z tym, że południowym, jest również Zaoziarskie. Stąd też w trzecim roku festiwalu obok reprezentacji z Białorusi, Litwy, Łotwy i Ukrainy uczestniczyły również dwa zespoły z Czech - „Olza” i „Suszanie”.

W przyszłości - w tym roku niestety jeszcze się nie udało - starosta mrągowski chciałby na festiwal przyciągnąć również Polaków żyjących w zachodniej granicy kraju. „Półki co piąty Festiwal Kultury Kresowej, na który w dniach od 13 do 15 sierpnia br. zjechały tysiące miłośników dobrej zabawy, zakrojony był jak dotąd na największą skalę. Podczas koncertów festiwalowych przedstawiało się publiczności blisko pół tysiąca wykonawców z 28 zespołów o najróżniejszym profilu: ludowym, estradowym, instrumentalnym, tanecznym oraz śpiewaczym. Ponadto festiwalowi towarzyszyły plenery malarskie, wystawy fotograficzne, kiermasze, spotkania poetyckie, wystawy rękodzieła... „Porównując festiwalom sprzed dwu lat, tegoroczny trwał nieco krócej, zjechało też więcej zespołów, nie mieliśmy więc tak intensywnego programu. Jeśli chodzi o wypływy. Za to sporo czasu pochłaniały próby - indywidualne zespołów oraz wspólne w amfiteatrze z reżyserskim

Na „Suszan” przyszła kolej dopiero w niedzielę. Zaszeregowano ich do programu Koncertu Galowego, w którym występowały zespoły już kiedyś ocenione. Jednak rygorystycznie dotrzymywane limity czasowe tym razem nie pozwoliły wykonawcom z Zaozla na pokazanie w amfiteatrze całego programu. „Musielismy zrezygnować z takich cięskających, a pokazać tylko bardziej dynamiczne tańce słowackie. Telewizja, żeby wywołać jak najmocniejszy efekt, nie „bierze” bowiem ani wolnego ani smutnego. Ostatecznie więc z repertuaru cięskających zaprezentowali tylko jedną piosenkę” -

Czesławem Kujawskim. Ostatecznie pięć set osób przewijających się przez scenę to jednak spora liczba.” - mówi kierowniczka „Suszan”.



▲ Na mrągowskim rynku prezentują „Suszanie” tańce słowackie.

Górnosuski zespół śpiewaczo-taneczny, jeżeli pominąć udział w sobotnim korowodzie ulicami miasta, mającym być swego rodzaju zaproszeniem mrągowskich do udziału w festiwalu, przedstawił się publiczności dwa razy. Na marginesie: wszystkie bilety, mimo że wcale nie tanie, bo po 20 zł od osoby na jeden wieczór oraz po 30 zł na obydwie koncerty, były do ostatniego miejsca wyprzedane. W piątek na rynku wystąpił z całym swoim programem, pokazując, jak tańczono kiedyś na Śląsku. Cieszący się tym, jak pięknie śpiewali, usłyszeli też tańce wschodniosłowackie, rodem z Szarżarza.

Tymczasem piątkowy wieczór przeznaczono w amfiteatrze na Koncert Debiutów i pomimo że chodziło o zespoły publiczności nieznane, które na scenie nad jeziorem Czarą jeszcze nie występowały, widownia była zapełniona. „W sobotę, podczas koncertu otwierającego tegoroczny festiwal” - mówi J. Ryzman - „wystąpiły tylko niektóre zespoły. Niemniej jednak wszyscy wykonawcy w obydwie wieczory festiwalowe musieli być ubrani jak do wypływu. Każdy koncert bowiem zarówno otworzono, jak i zamknięto wspólne wzięcie na scenę i ponowne zejście z niej”.

powiedziała nam z nutką żalu w głosie pani Janka. „A wykonana ja nasza solistka Berta”.

Serdeczna atmosfera mrągowskich Festiwalu Kultury Kresowej, zdaniem kierowniczki górnosuskiego zespołu, wynika m.in. z tego, że nie ma tutaj miejsca na niezdrową rywalizację. Organizatorzy imprezy kierują się zasadą, że nie udziela się tutaj nagród, ale nikt nie zakwalifikuje się do udziału w festiwalu, dzięki hojności licznych sponsorów nie wraca do domu z pustymi rękami. „Suszanie” w tym roku otrzymały nagrodę pieniężną, ufundowaną przez Program I TVP.

Jak z zadowoleniem stwierdziła moja rozmówczyni, zastrzyk gotówki na pewno pomógł zarówno zespołowi, jak i miejscowemu Kołu. „Dzięki otrzymanym pieniądzą będziemy mogli sobie pozwolić chociażby na kolejny wyjazd...”

A warto dodać, że ZPIT „Suszanie” poza pomocą macierzystego Koła liczyć musi wyłącznie na własne siły. Stąd też wieloletni, w jakimś co dzień przychodzić się wcielić pani Janice: od kierowniczki artystycznej i organizacyjnej, przez choreografkę, scenografkę aż po... krząkaczkę strojów.

BEATA SCHÖNHALD

LEKTURA Z PRZYMRUŻENIEM OKA (141)

Z. OLECH

Graj, Cyganie...

czyli

Dziewczyna znad Olzy

- Ja jej wcale nie potępiałam, ojciec - zaprzeciła Vera, wzruszając czoły ku niebu. - Bóg mi świadkiem, że dawno jej przebaczyłam. Ale zrozum, w jak strasznym położeniu ja się znalazłam. Widocznie ten Marco Eingang do dzisiaj wierzy, że to ja byłam jego kochanką.

- Cóż miałam wtedy począć z Joanną? Przysięgała mi, że odbierze sobie życie, jeżeli postanowię odejść ja od ojca do kłótni. Posłuchałam się tak daleko, że wrzuciłam do siebie Marco Einganga i zaczęłam mu tłumaczyć, że powinien się bezwzględnie ożenić z tą biedną, nieszczęśliwą dziewczyną. Jednocześnie wydumaczyłam mu całą jego omyłkę. Obiecał mi ożenić się z Joanną, twierdząc, że i jemu zależy na tym, aby wreszcie jakoś ustalić swoje życie i osiągnąć gdzieś na stałe. Twierdził, że sprzykrzył mu się żywot wędrownego cyrkowca, postanowił poczekać jednak, bo niestety nie miał żadnych funduszy, a tutaj na miejscu też zajęcia nie będzie mógł dostać.

- O to już ja się bardzo starałam - pocieszyłam go - „nasze szlachetkie rodziny z przyjemnością zaangażują nauczyciela konnej jazdy, jeżeli będzie pan najprędzej uczył kłaniającą ciotkę”.

- Cyrkowicz padł mi do nóg i z wdzięcznością pocałował brzeg mojej sukni.

- Przypominasz sobie, ojciec, jak wówczas przyszedł do ciebie i prosił, abyś pozwolił mi brać lekcje w cyrkowcu, Marco Eingangu, który jest podobno najlepszym jeźdźcą w Europie. Zgodziłeś się wtedy na to, jak zresztą zawsze starałeś się spełnić każdą moją prośbę.

- Wiedział, że nauczycielem wówczas był Marco Eingang? - zapytał księżę.

- Tak, tak, przypominam sobie teraz to wszystko. Miał rację, mój dziecko, prosił mnie wtedy, abym ci pozwolił uczyć się jazdy konnej.

- Teraz pojmujeś, dlaczego cię prosiłam! - ciągnęła dalej Vera. - Chodziło mi o to, aby biednej Joannie zapewnić jakąś egzystencję. Niestety zawiadomili się na tym człowieku. Wtedy jeszcze nie zdawałam sobie sprawy, że są na świecie w ogóle złe ludzi.

- Joanna opuściła służbę u mnie, mając nadzieję, że Eingang ożeni się z nią, co jej zresztą uroczyście przysięgał. Gdy jednak zgłosiła się do niego z dzieckiem na rękach, błada i wyczerpana, wyrzucił ją od siebie. Nie pomógł płacze i błaganie. Na wszystkie jej tłumaczenia odpowiadał tylko jedno: Ody ci przysięgam miłość, rozwodził, że jesteś kłopotliwa Vera. Przysięgam, moją żółtą także tylko księżniczkę, w której zakochałem się od pierwszego wejrzenia i postanowiłem, że księżniczka Vera musi być moja.

- Nieszczęśliwa dziewczyna odezwała i w ostatecznej rozpaczy utopiła dziecko. Chciała zresztą i sobie życie odebrać, lecz uratowano ją i wtącono do więzienia.

- Muszę ci jeszcze zakomunikować, ojciec, co się stało z Marco Eingangiem. Wtedy oczywiście nie wiedziałam, że nie dotrzymał on przysięgi względem Joanny. Nadal błądził w niego lekcje, aż wreszcie pewnego dnia, gdyśmy się udali razem na dłuższą przejażdżkę, zakochał się w burzą i spakował się schronienia w jednej z okolicznych jaskiń. Wówczas chciałam zmusić do tego, abym mu przysięgała, że go kocham.

- Z przetrzęciem oburzoną do głębi serca odechłamałam go od siebie, postanowiłam więc użyć siły, objąć mnie ramionami i ciepło mnie pocałować.

- Ach, nędznik - wybuchnął księżę Jerzy, chwytając mimo woli za szablę.

- On mi zapłaci za to własną krew!

- Uspokój się, najdroższy - wyszeptała Vera, otaczając szyćmi ciepłe ramionami. - Umiałam już wtedy sama bronić swego honoru dziewczęcym ciałem.

Tak długo walczyłam z Joanną, aż mi się wreszcie przydało i tak silnie udeżyłam swoją szpadą, że aż krew mi trynęła z policzków. Zanim zdążył się zorientować i obrzucić, wybiegłam z jaskini, wskończyłam na zewnątrz i popędziłam do domu. Mimo burzy i rześkiego deszczu śpiewałam ostatniemu miłemu żegnając, bliska złaśstawa na samą myśl, że ten niecny cyrkowicz odechłamił się całować mnie i tulił do siebie. Postanowiłam zemścić się w swej naiwności dziewczęcej.

- Może lepiej byłoby wówczas - ciągnęła Vera po krótkiej chwili milczenia - gdybym zgłosiła się do ciebie, ojciec, i opowiedziała ci o wszystkim. Balam się jednak, znając twoje poczucie sprawiedliwości, balam się, że oddasz Marco Einganga pod sąd i że podczas procesu będę musiała słuchać. Wolłam tego unikać i w ten sposób Marco Einganga uniknąć należytą mu kary. Zdecydowałam się jednak na coś, co musisz mi teraz wybaczyć, mój ojciec.

- Coś takiego uczyniła, mój dziecko? - wyszeptała księżka Ksawery z troską, spoglądając z niepokojem na córkę.

- Postąpiłam tak, jak każda inna kobieta postąpiłaby na moim miejscu. Pewnego ranka wzięłam się, gdy spała jeszcze, do twojego gabinetu. Tutaj z tego biurka, przy którym teraz siedział, wzięłam twoją aktówkę papieru i popędziłam wypisać rozkaz aresztowania. Użyłam do tego nieopatrzonego formularza, którego ty zazwyczaj używałeś, gdy chcesz kogoś skazać na więzienie.

- Ręka mi drżała, gdy wypisywałam nazwisko Marco Eingangu, czułam się sama, jak przestępczyni, gdy przykładałam twoją pieczęć, mimo to nie mogłam inaczej postąpić, ojciec, bo zbyt głęboko czułam się dotknięta.

- Vero, Vero! - wybuchnął księżę gniewnie, zadrżąc rękę. - Coś ty uczyniła! Na co się wzięłaś, mój dziecko! Przez jedno drobne sfałszowanie zmieniłaś życie ludzi! Złe zrobiłaś, moja córko. Powinnas mi była o wszystkim powiedzieć wcześniej.

- Nie miałam odwagi, ojciec - usprawiedliwiała się Vera - bo za kilka dni miał się odbyć mój zaręczyn z Jerzym. Czyż powinnam była narazić moją miłość do Jerzego i moją całą przyszłość, stając się bohaterką takiego procesu? Gniewał się na mnie, wyklął mnie, ukarał mnie, jeśli chcesz. Przysięgam ci jednak na Boga, że z pewnością i dzisiaj postąpiłabym tak samo, gdyby znalazła konieczność, gdybym chciała ukarać Einganga.

- Dlatego też, ojciec - wyszeptała, prostując się z dumą - żądam od ciebie, abyś pozwolił postawić Marco Einganga w tym podobnym lochu. Zrozum, że ten nędznik występował przeciwko twojej córce, a poza tym unieszczył mi Joannę, doprowadzając ją do dzieciobójstwa. Przecież to z jego powodu poprowadzono ją na szubienicę. I takiego człowieka jeszcze chcesz ukarać? Nie, nie miej litości dla Marco Eingangu. A ja tego stary matka, która prawdopodobnie też oszukała, umielić w jakimś domu dla obłąkanych. Spędziłbyś jednocześnie dobry uczynek względem tej staruszki. Przecież sama ci opowiadała, że nie ma mieszkanka i że nocuje w jakiejś jaskini w lesie. No, teraz mój ojciec, wiesz już, dlaczego milczałam dotychczas i dlaczego ta stara nędzarka mnie oszukała o podłość. Kłęcz teraz w twoich stóp, ojciec, i błagam cię, abyś mi przebaczył.

- Jeżeli wypuścisz Marco Einganga z więzienia, ja niestety żłudek żyć nie będę mogła. Nie zniosłabym przecież, żeby ty był na świecie człowiekiem, który by miał prawo powiedzieć, że całował księżną Verę.

(cdn.)



▲ Członkowie ZPIT „Suszanie” w korowodzie zespołów ulicami miasta ubrani w stroje folkowe oraz cięskające.

Zdjęcie: BRONISŁAW ZYDER

POLACY O ZMIANACH W OSTATNIM DZIESIĘCIOLECIU

Pełne półki i poczucie wolności

Zagranicznymi obserwatorzy znający Polskę jeszcze z okresu PRL podkreślają, że obecnie Polacy żyją w całkiem innym kraju niż jeszcze dekadę temu. Jednocześnie zauważają, że sami zainteresowani często nie doceniają głębokości i jakości przemian, jakie zaszły w Polsce.

Obecnie, wobec pozytywnych przeżyć, w świetle papieża pielgrzymki wyraźnie poprawiająca samoocenę historyczną Polaków. 72% polskiego społeczeństwa sądzi, że warto było zmieniać ustroj i jest coraz mniej osób, myślicy o powrocie do socjalizmu. W stosunku do okresu PRL najbardziej rzucającą się w oczy korzystną zmianą wskazywaną przez 42% Polaków jest zapewnienie półek w sklepach i towarni, przez co lat miodostępnym. Mówi się o lepszym zaopatrzeniu sklepów, braku kolejek, a także o likwidacji karnekt, które były symbolem gospodarki niedoboru. Niektórzy ogólnie określają te zmiany stwierdzeniem o wprowadzeniu wolności gospodarczej czy też rynkowemu gospodarstwu. 15% wskazuje na wprowadzenie kapitalizmu, przywrócenie własności prywatnej i stworzenie możliwości rozwoju własnej przedsiębiorczości.

Wśród odzyskanych swobód obywatelskich najwyżej ceniona jest wolność słowa oraz wolność polityczna, objawiająca się wielopartyjnością. 11% Polaków najbardziej ceni sobie możliwość swobodnego podróżowania bez zbędnej biurokratycznej nitki i kontroli organów policyjnych. Poza tym mówi się także o uniezależnieniu się od wschodniego sąsiada i wycofaniu wojsk radzieckich z Polski, o obaleniu komunizmu, a także o powstrzymaniu galopującej inflacji i wprowadzeniu stabilnej złotówki. Jako pozytywne wymienia się także wprowadzenie reform strukturalnych, mających poprawić funkcjonowanie ważnych dziedzin życia społecznego - systemu emerytalnego, służby zdrowia, szkolnictwa.

Tylko co dziesiąty Polak nie dostrzega żadnych pozytywnych zmian w latach dziewięćdziesiątych. Za to 59% polskiego społeczeństwa w bilansie

HONGKONG I MAKAU ZAMKNIĘTE DLA PAPIEŻA

Watykan a Chińczycy

Władze chińskie dały do zrozumienia, że nie wpuszczą Jana Pawła II do Hongkongu. Papież nie zamierza skorzystać z zaproszenia do odwiedzenia Makau. Nikt nawet nie myśli o podróży głowy Kościoła katolickiego do Pekinu.

Już tych kilka faktów pokazuje, jak dziwne są dziś stosunki między Watykanem a Chińczykami. Przyczyną tej „dziwności” tkwią głęboko w historii. Dla chińskich asekwalistów chrześcijaństwo było religią najeźdźców. W XIX wieku imperia kolonialna wymusiła na oszczędnych otwarcie chińskich portów na świat. Władze za kupcami i biznesmenami, do Państwa Środka zaczęli napływać misjonarze i duchowni. Gdy Europejczycy wycofywali się, chińskie władze natychmiast przygotowały do przywrócenia „właściwych stosunków religijnych”. Wiernych szykanowano, duchownych - prześladowano.

W 1949 władzę przejęli komunisty. Ci nie mieli już żadnych zahamowań. Ogłosili chrześcijaństwo narzędziem „imperialistycznej agresji”, jego wyznawców poddali brutalnym represjom. Liczby zamordowanych i zesłanych do obozów nikt nie zna. Pomimo to w Chinach przetrwało do dziś ok. 10 milionów katolików. Tylko połowa z nich uznaje jednak za swego duchowego zwierzchnika papieża. Reszta należy do tzw. Kościoła narodowego - niezależnego od Watykanu, godzącego się na kontrolę państwa, które decyduje nawet o mianowaniu biskupów.

Ta sytuacja stanowi jeden z najbardziej zapalnych punktów w stosunkach Pekin-Watykan. Dla Stolicy Apostolskiej oskarżenia o wyślizganie się „imperializmowi” są obelgą. Watykan nie może też zaakceptować całkowitej niezależności Kościoła chińskiego. Dochowywanie posłuszeństwa papieżowi narzuca jednak chińskim katolikom na przesładowania, to z kolei wywołuje protesty Watykanu i jeszcze bardziej zaostrza wzajemne stosunki.

Watykan należy do bardzo już niebezpiecznego grona państw, które utrzymują stosunki dyplomatyczne z Tajwanem. Polityka Pekinu w tej kwestii nie zna wątpliwości - jeśli ktoś uznaje Tajwan za niepodległe państwo, traci autorytet i prawo do stosunków z ChRL.

Włochy: burzenie «lewych» domów

Głównie z uwagi na niepowtarzalne walory krajoznawcze Włoch i bogactwo zabytków - rząd włoski bardzo ostro występuje przeciw praktykom dzikiego budownictwa, które ostatnimi laty rozplenilo się po całym kraju. Ostatnio nakazano wyburzenie ogółem 232 tysięcy obiektów, przeważnie mieszkalnych, wzniesionych bądź już wzniesionych w ciągu ostatnich 5 lat bez zezwolenia właściwych władz. Straty, jakie z tego tytułu poniosą nielegalni inwestorzy, szacowane są na równowartość ok. 1,6 miliarda dolarów. (PAP)

Wszystkie światowe potęgi, od USA po Japonię, już dawno ustąpiły i nawet jeśli przynajmniej z Tajwanem lub z nim bandują, nie otwierają na wyspie swoich ambasad.

Ponieważ na zmianę postawy rządzących komunistów nie było szans, dyplomaci wytykający uznali za bezcelowe zrywanie stosunków z Tajwanem - co jeszcze bardziej rozsierdziło Pekin. Najprostszą metodą rozerwania złości było zamykanie kolejnych kościołów czy wysłanie księży do pracy fizycznej w jakimś łagrze.

O tym, jak trudno wyjąć z impasu, wymownie świadczy sprawa papieskich wizyt w Hongkongu i Makau. W obu tych enklawach żyje liczna społeczność katolicka, jednak żadnej nie będzie dane spotkać się z Janem Pawłem II, który w listopadzie planuje pielgrzymkę na Daleki Wschód. Zna z dyskrekcji dyplomacja watykańska przez kilka miesięcy sondażowała Chińczyków. Ponieważ w Hongkongu ciągle jeszcze istnieje wolna prasa, wiadomości o tych działaniach przedostały się do opinii publicznej. Nie można było dużej milczonej i biskup Hongkongu Joseph Zen Ze-kui powiedział publicznie, że Pekin nie wpuszcza papieża.

W tej sytuacji bardzo liczono na listopadową wizytę papieża w Makau - kolonii portugalskiej, która w grudniu przechodzi pod panowanie Chin. 14 sierpnia biskup Makau, Domingos Lamas ujawnił jednak, że papież nie może przyjąć zaproszenia. Od kilku miesięcy na Tybecie i nad Jangcy pojawiają się pogłoski, że Watykan zamierza zmienić politykę - zerwać stosunki dyplomatyczne z Tajwanem, a nawiązać z Pekinem. ANDRZEJ MIKORSKI (PAP)

PRZEMYT LUDZI NIE USTAJE

Dover ma dość imigrantów

Na ścianie jednego z pensjonatów w nadmorskim mieście napis: „Puściłmy was z dymem”. Na sąsiedniej ulicy grupa osiłków z ogolonymi głowami goni przerażoną rodzinę z dziećmi, wykrzykując pod ich adresem rasistowskie obelgi. W ubiegłą niedzielę 40 policjantów usiłowało rozdzielić walczące grupy w wesołym miasteczku. Jedenaście uczestników bójki zostało rannych. Trudno uwierzyć, że są to sceny z angielskiego, mieszczańskiego Dover, położonego w stycznym z sielskiego krajoznawstwa Kent. Obecne napięcie spowodował niekontrolowany napływ nielegalnych imigrantów, głównie Albńczyków z Kosowa. W 40-tysięcznym Dover jest ich blisko trzy tysiące, a w całym Kentie ponad sześć. Gdy toczyła się wojna, grupy

strat wskazuje na pojawienie się bezrobocia i trudną sytuację na rynku pracy. 19% jako największą porażkę ostatnich dziesięciu lat wskazuje wzrost przestępczości i utratę bezpieczeństwa na co dzień. Z kolei 15% Polaków narzeka na niskie zarobki i wysokie ceny. Coraz częściej krytykuje się także budownictwo mieszkaniowe oraz pojawienie się płatnego szkolnictwa.

Wydaje się, że z perspektywy dziesięciu lat Polacy jednak oceniają zmiany zaspokajające po roku 1989 doświadczenia. Pomimo istnienia pesymistów i malkontentów przeważają w polskim społeczeństwie pozytywne oceny. Można za drugie dziesięcie lat Polacy, tak jak Amerykanie, na pytanie „Co słychać?” będą odpowiadać: „Wszystko dobrze” - a nie jak dotąd: „Stara bieda...”

SYLWIA SYNOWIECKA (PAP)

Zmierzyć legendy

Amerkański reżyser Francis Ford Coppola przewiduje, że upowszechnienie się amatorskich filmów realizowanych przy pomocy kamer cyfrowych może doprowadzić do upadku hollywoodzkiej kinematografii. W wydawie dla niedzielnego wydania gazety „Corriere della Sera” Coppola wyraził pogląd, że Hollywood, ze swymi wielkimi gwiazdami i wytwórniami produkującymi filmy bez treści, nie ma już wiele wspólnego z twórczą kinematografią. Kiedyś młodzi ludzie odkryli możliwość samodzielnego kręcenia ambitnych filmów, system hollywoodzki załamie się - twierdzi znany reżyser.

Coppola udzielił wywiadu, przebywając w rodzinnej miejscowości swego dziadka, Bernalda, na południu Włoch.

Reżyser nie myśli na razie o kręceniu nowej wersji „Ojca chrzestnego”. Pracuje natomiast nad projektem filmu nawiązującego do spisku rasistowskiego z końca XIX wieku p.n.e. - „Kultury” - przeciw Cesarstwu. Ma to być barwna opowieść o ludziach władzy we współczesnym Nowym Jorku. (PAP)

W OŚMĄ ROCZNICĘ NIEPODLEGŁOŚCI

Ukraina świętuje

Dziś przypada ósma rocznica proklamowania Aktu Niepodległości Ukrainy. Tym razem, zapewne ze względu na zbliżające się wybory prezydenckie, będzie ona obchodzona wyjątkowo uroczysto.

Władze podarowały Ukraincom trzy dni świąt (miniona sobota była dniem roboczym, poniedziałek i wtorek są wolne od pracy). Główne uroczystości odbywają się dziś, dokładnie w rocznicę ogłoszenia Aktu Niepodległości. W Kijowie po raz drugi odbędzie się prezentacja ukraińskich sił zbrojnych, po raz pierwszy z udziałem samolotów i czołgów.

Po raz pierwszy defiladę wojskową zorganizowano w ubiegłym roku. Ze względu na przeprowadzany wcześniej remont kapitału centralnej ulicy miasta, zrezygnowano wówczas z przejazdu czołgów. By obmyć kołozę, z programu obchodów wykreślono przelot samolotów. W tym roku będą czołgi (głównie zostają przykryte gumowymi osłonami, wyprodukowanymi na specjalne zamówienie w zakładach w Dniepropietrowsku) i będą samoloty.

Około 5 tys. żołnierzy przygotowuje się do defilady już od kilku miesięcy. Sprzęt wojakowy, w sumie 122 sztuki, wybrano po całej Ukrainie. Od kilku dni nad Kijowem słychać szum 36 maszyn bojowych - helikopterów, myśliwców, bombowców, a nawet ogromnych samolotów transportowych, zbudowanych przez inżynierów z biura konstruktorskiego im. Antonowa w Kijowie.

Nieoficjalnie mówi się, że uroczystości będą kosztować ponad 20 mln hrywn (ok. 5 mln USD). Prasa, namiętnie prorządowa, sugeruje, że władze przesadziły z rozmachem świętowania. Przecież trwa głęboki kryzys gospodarczy. Wielu ludzi nie otrzymuje zarobkowych pieniędzy. Ale większość pytań przez PAP mieszkańców Kijowa poparła pomysł: „Te pieniądze, które tak zostawiały ukrańskie. Nie ma co się oszukiwać. Rezygnacja z defilady nie spowodowałaby, że kilka tysięcy ludzi otrzymałoby zaległe pensje czy emerytury. A tak można będzie przynajmniej na chwile zapamiętać o problemach i dobrze się zabiwić” - przekonywał PAP 45-letni Serhij.

Gazeta „Ukraina Moloda” twierdzi

Prasa, namiętnie prorządowa, sugeruje, że władze przesadziły z rozmachem świętowania. Przecież trwa głęboki kryzys gospodarczy. Wielu ludzi nie otrzymuje zarobkowych pieniędzy. Ale większość pytań przez PAP mieszkańców Kijowa poparła pomysł: „Te pieniądze, które tak zostawiały ukrańskie. Nie ma co się oszukiwać. Rezygnacja z defilady nie spowodowałaby, że kilka tysięcy ludzi otrzymałoby zaległe pensje czy emerytury. A tak można będzie przynajmniej na chwile zapamiętać o problemach i dobrze się zabiwić” - przekonywał PAP 45-letni Serhij.

Także w niedzielę rozpoczął się pierwszy występ grup folklorystycznych i rockowych. Odbijają się kołozę, polczy kwiatów, prezentacje nowych produktów ukraińskich firm, wystawy sztuki ludowej itp. Dziś odbędzie się przegląd najlepszych zespołów folklorystycznych z całego kraju. Koncert bydzie trwał 5,5 godziny. Przez wszystkie trzy dni będą występowały gwiazdy muzyki. I wszystko to za darmo.

Złotymi mówią, że godzi się na święta przyjdzie po wyborach prezydenckich, które zaplanowano na 31 października. Wtedy, jak ostrzegają, może zacząć się kryzys ekonomiczny, przyjdzie zacząć pisać. ROMAN KRYK (PAP)

Szamíl Basajew: MOJE ŻYCIE TO WOJNA

Jak donoszą agencje, nadal trwają ostre walki w Dagestanie. Przywódca sił islamskich jest Szamíl Basajew, były premier Czeczenii, wiceminister obrony Abchazji, który teraz walczy z Dagestanem. Ma zaledwie 34 lata.

Szamíl Basajew urodził się w czeczeńskiej wiosce Wedeno. W czasach Związku Radzieckiego nie nie wskazywało na to, że stanie się źródłem nieustannego bólu głowy najpotężniejszych moskiewskich polityków i generałów. Ukończył szkołę średnią, podjął studia w Moskwie, na politechnice, jednak edukacja na prowincji nie dała mu na tyle solidnych podstaw, by poradził sobie z tajemnicami wyższej inżynierii. I pewnie by skończył jako pracownik techniczny, gdyby nie rozpoznał się komunistyczny imperium. Wtedy Basajew odnalazł swoje prawdziwe powołanie - walkę.

Po raz pierwszy usłyszano o nim w roku 1991. W Czeczenii nielegalne, ale uzbrojone oddziały partyzantów wycofywały się w góry. Wynik nierównego starcia wydawał się przesądzony. Basajew

zdecydował się działać inaczej: porwał pasażerski Tu-154. Ten akt terrorystyczny został potępiony, ale nazwisko Basajewa przebiło się do świadomości rodaków.

Scigany przez Rosjan, przedostał się na czele dużego oddziału partyzantów do Gruzji. Tam przyłączył się do Abchazów, walczących o utworzenie własnego państwa. W uznaniu zasług władze samowładzkiej republiki Abchazji mianowały go wiceministrem obrony.

Nie był jednak Abchazem, lecz Czeczeńcem. Gdy wrócił do ojczyzny, nawiązał kontakt z jej prezydentem Dżocharem Dudajewem, który mianował go swoim doradcą. W 1994 r. wojska marszałka Gracowa uderzyły na Czeczenię. Dudajew zginął, Basajew został wyparty ze stolicy i znowu schronił się w górach. Jednak nie zrezygnował. Przedostał się na teren Rosji i zdobył miasto Budonnow w Kraju Stawropolskim. Atakował przez wielokrotnie silniejszego przeciwnika, schronił się w szpitalu, biorąc kilkuset zakładników. Za ten czyn Rosjanie wydali na niego wyrok śmierci,

obowiązujący do dziś. A Czeczeńcy nieśli do rangi narodowego bohatera. Zmusił bowiem Moskwę do przeproszenia do Czeczenii jego oddziału. Wiceminister, związał się z Aslanem Maschadovem - głównodowodzącym sił czeczeńskich. Wspólnie zaplanowali atak w stolicy i... wyparli z niej Rosjan. Moskwie nie uśmiechała się Czeczenia, ale faktycznie pogodziła się z nią. Basajew stanął do walki o prezydenturę, lecz przegrał z Maschadovem, a na ostatek otrzymał tekturę premiera. Utrzymał ją przez niespełna rok. Ambicja nie porwała mu na dzielenie się władzą z nikim.

Nie mogąc wygrać na własnym podwórku, Szamíl Basajew postanowił sięgnąć wyżej i zostać wodzem całej Kaukazu. Zaczął od ataku na sąsiedniego Dagestana, swą kampanię prowadził pod hasłami utworzenia wspólnej republiki islamskiej. Jego ideolem stał się legendarny, XIX-wieczny przywódca ludów kaukaskich Szamíl. Zbiornikowi imię utwierdza go w przekonaniu o słuszności obranej drogi. (PAP)

każdego dnia mieszkańcy Kentu znowo dają policję, że po lokalnych wyborach i polach snują się grupy męczących kobiet i dzieci z tobołami. To kolony transport osiągnął cel podróży. Zaplanowane wysłanie 40 dodatkowych funkcjonariuszy władz imigracyjnych do Dover nie rozwiąże problemu.

Przewodniczący rady hrabstwa Kent Sandy Bruce-Lockhart alarmuje Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, że sytuacja staje się coraz bardziej dramatyczna i grozi poważnymi zamieszaniem i ofiarami w ludziach. Lokalnym władzom zaczyna brakować funduszy na utrzymanie uchodźców. Ciężkołowim mieszkańcom jest na wycożaniu. Pośel do Izby Gmin z Kentu sugeruje nakłonienie znacznej ich części w głąb kraju. Prostatycki z Dover narzeka, że przybywają paują im interesy, obniżają je. I na razie nie są nie dające. Wypłosza gniewu wydaje się nieuniknione. WOJCIECH J. ZYMS (PAP)

W kranika rodzinną

W dniu dzisiejszym przypada 5. rocznica, kiedy opuściła nas na zawsze nasza Najdroższa Mamusia, Babcia, Prababcia

śp. EUGENIA BAJGEROWA
nał przed miesiącem minęła 55. rocznica śmierci naszego Kochanego Ojca

śp. RAFAŁA BAJGERA
Wszystkich, którzy pamiętają naszych Zaczynych Rodziców, o chwile wspomnień proszą córki z rodzinami. AD-156



W głębokim żalu pogratni zawiadamy wszystkich znajomych i przyjaciół, że dnia 21 sierpnia 1999 r. opuścił nas na zawsze w wieku 81 lat nasz Ukochany Mąż, Dziadek i Wujek

śp. JÓZEF BAŁON

były krawiec, zamieszkały w Hawierzowie-Szumbarcu. Pożegnanie z naszym Drogim odbędzie się na życzzenie Zmarłego w wąskim gronie rodzinnym. W smutku pogratni rodzina. O-88

kino

ORŁOWA - Wszechświat: Pelikany (24, 25, godz. 17.45). Spakuj formę (mag.) (24, 25, godz. 20.00). Kino letnie: „Pelikany” (24, 25, godz. 21.00). **KARWINA - Reflex: Pułapka** (24, 25, godz. 20.00). Polowanie na myśz (24, 25, godz. 17.00). **Centrum: Inna miłość** (24, 25, godz. 20.00). Szczepienie nie jest ziemi (24, 25, godz. 17.45). **HAWIERZÓW - Centrum: Mała syrenka** (24, 25, godz. 15.30). „Przemysł to!” (24, 25, godz. 17.45, 20.00; 25, godz. 9.00, 17.45, 20.00). Kino letnie: Lola biegnie jak o życie (24, 25, godz. 21.00). **Herbata z Mussolinim** (24, 25, godz. 20.00). Czas długów (24, 25, godz. 17.45). **CZ. CIESZYN - Centrum: Powrót zaginionego raju** (24, 25, godz. 17.15, 19.30). **TRZYZNIEC - Filmos: Królowa Elżbieta** (24, 25, godz. 17.30, 20.00).

wystawy

MUZEM ZIEMI CIESZYŃSKIEJ
Muzeum Tragedii Życiowej: Mała wystawa „Okupacja i ruch oporu w Cieszyńsku 1938-1945”.
W małej wystawie: do 31. 12. 1999 - „Janczyk Świdur (1911-1997). Wytwórca twórczości”. Czynnica: wt-pt: 9-17, wt-9-13, nie: 13-17.
Sala wystaw w Orłowej-Mieście, Stary Rynek: do 31. 10. wystawa „Historia szkolnictwa w Cieszyńszczyźnie”. Czynnica: wt-pt: 9-17, wt-9-13, nie: 9-13.
OSTROWIEC ARCHIWUM
WYKŁADOWE W KARWINIE
Foyer archiwum: Do 10. 9. wy-

stawa „Petrá Zlá - obrazy”. Czynnica: po-śr 8-17, wt-czw: 8-15, pt: 8-14.30.

▲ Sala wystaw: „Ród Lariachów-Moemichów w Karwinie”. **ZAMEK W KARWINIE-FRYSZTATE.**

▲ Galeria zamkowa Chagall: do 8. 9. 1999 wystawa obrazów Franciszka Świdra.

co-gdzie-kiedy

HAWIERZÓW-BŁĘDOWICE - Klub Kobiet informuje, że we wtorek 24. 8. urządzi wycieczkę do Olbrachc. Ojczak z dworca autobusowego o godz. 14.37 autobusem nr 2 do Olbrachc.

▲ Klub Seniora zaprasza na spotkanie w środę 25. 8. o godz. 17.00 do Domu PZKO na prelekcję Pr. Szopy nt. „Postać MUDR. Wacława Olszaka”.

HAWIERZÓW-MIASTO - Klub Emerytów zaprasza na spotkanie klubowe w czwartek 26. 8. o godz. 15.00 do świetlicy przy ul. Matulka 2.

CZESKI CIESZYN - Chór mieszany „Harfa” zaprasza na pierwszą powakacyjną próbę dnia 25. 8. o godz. 19.00 do Klubu PZKO przy ul. Bożka.

PTTS „BESKID ŚLĄSKI” zawiadamia uczestników wycieczki w czwartek 26. 8. do Zakopanego, że ojadł autobus nastąpi: Karwina - Trefa o godz. 3.00, Sucha Górna - Alim o godz. 3.10, Cz. Cieszyn - szkoła rolnicza - 3.25, Trzyznice - dworzec autobusowy - 3.35, Wędrzyna - 3.45, Jabłonka - dworzec autobusowy - 4.00 - kierunek Bukowice i granica. Potrzebne paszporty i złote polskie na kolejki linowe.

▲ Zebranie Zarządu odbędzie się we wtorek 24. 8. o godz. 15.00 w siedzibie Rady Polaków.

PTTS - KP zaprasza 26. 8. na wycieczkę na Bagnice. Ojczak z Cz. Cieszyńska do Jabłonki o godz. 7.28.

OLBRACHCICE - Klub Seniora zaprasza na spotkanie w Domu PZKO w czwartek 26. 8. o godz. 17.00.

KARWINA-FRYSZTAT. Pierwsza powakacyjna próba chóru „Hejnał-Echo” odbędzie się w piątek 27. 8. o godz. 18.00 w Domu PZKO.

KARWINA - Zebranie członków Rady Wykonawczej odbędzie się w piątek 27. 8. o godz. 16.00 w Domu PZKO w Karwinie-Frysztacie. W programie przygotowanie imprezy z okazji 60. rocznicy śmierci pierwszego burmistrza Karwiny MUDR. Wacława Olszaka. Na zebraniu można zapłacić dobrowolnie składki członkowskie.

OLDRZYCHOWICE - MK PZKO zaprasza w sobotę 28. 8. na „Dożynki nad Tyrtą” w obięciu Domu PZKO. O godz. 15.00 rozpocznie obrządek dożynkowy nasz zespół taneczny. Na podokonywnym spotkaniu prosimy do tradycyjnej wspólnej zabawy.

POLSKIE TOWARZYSTWO ARTYSTYCZNE „Am Music” zaprasza wszystkich chętnych na próbę nowo tworzonego chóru mieszanego, która odbędzie się w sobotę 28. 8. o godz. 16.00 w auli Polskiego Gimnazjum w Cz. Cieszyńszczyźnie.

spredzi

SPRZEDAŻ OBIEKT dogodny do działalności prywatnej. Inf.: 0659/321 464.

CZESKI PROGRAM TELEWIZYJNY

WTOREK 24 SIERPNI

- **TC 1:**
5.00 Star Trek: Statek kosmiczny Voyager (s.)
5.59 Dzień dobry z TC
8.30 Czarodziejskie przedszkole
9.00 Wiadomości
9.05 Sobota (kom. czes.)
10.30 O zdrowiu (mag.)
11.00 „Powolne Strzały” (s.)
12.00 Wiadomości
12.05 Tuż i teraz plus
12.35 Trzymaj się!
12.55 „Kawior tylko dla przyjaciół” (kom. czes.)
13.55 Nasza wieś (mag.)
14.15 Dzieci chwili
14.35 Sportreżen skądinąd
14.40 Światowid
15.10 „Doręci anioła” (s.)
16.00 Wiadomości
16.05 „Śnieżna rzeka” (s.)
16.50 „Nie należy kłamać, książeczko” (bałka)
17.20 Śpiewnik domowy
17.30 AZ-quiz (teleturniej)
17.55 Prognoza pogody
18.00 Report (aktualności regionalne)
18.10 „Simpsonowie” (s. anim.)
18.35 „Przyjaciele V” (s.)
18.57 Losowanie „10” szczęśliwych
19.00 Wieczorynia
19.15 Wydarzenia, pogoda
19.50 Bramki, punkty, sekundy
20.00 „Bezdolny podpis” (kom. franc. - kadyjska)
22.00 Wydarzenia plus
22.15 Bramki, punkty, sekundy
22.25 Reportaż TV Ostrawa
22.50 Bywało (pr. rozryw.)
23.35 Wiadomości
23.40 Losowanie „10” szczęśliwych
23.45 „Stulecie” (s. dok.)
0.35 Kinobox 2000 (mag.)
1.00 Pomyśły światowej mody
1.25 „Star Trek: Statek kosmiczny Voyager” (s.)
2.10 Piosenki z ekranu.

- TC 2:**
5.00 Architekt Josef Zhek
5.30 Przywrócone życie
5.55 Ego
6.15 Marsyljanki spotkani z kompozytorem Jubilem Fürtre
6.50 Wiadomości TVS
7.20 Report (aktualności regionalne)
8.00 Panorama
8.30 „21” (aktualności)
8.50 „Romski dusza Honzy Ráca” (dok.)
9.10 „Oczami animatora” (dok.)
10.00 Lekkoatletyczne MS - Sewilla '99
14.15 Pomagamy sobie
14.35 Wiadomości ze świata
14.45 „Hejman” (s.)
15.05 Z wzięty w ZOO
15.10 Magazyn chrześcijański
15.50 Świat motoryzacji (mag.)
16.40 „Leczenie w Europie” (dok.)
17.10 Teleskop
17.00 Zoom (mag.)
17.40 Romale (mag.)
18.00 Lekkoatletyczne MS - Sewilla '99
22.45 Katowina - Klub Krytyczny
23.40 Kliters Big Band i Deborah Brown (koncert)
0.40 Salon czeski
1.10 „Kawior tylko dla przyjaciół
1.10 Niedzielny poranek
2.10 Sława baletu Teatru Wielkiego
4.30 Nasza wieś (mag.).

- **NOVA:**
6.30 Śniadanie z Nową, 9.30 „Szczęście dla dwojga” (film czes.), 11.00 Ukryta kamera (pr. rozryw.), 11.50 Mieszkanek (z wzięty w P. Pokonanie i L. Zednickow), 13.20 „Specjalności z Hollywood” (s. dok.), 13.45 „Tłum” (s.), 14.10 „Ben Cropp” (s.), 15.00 „A” (talk show), 15.45 „Knight Rider” (s.), 16.20 „A” (talk show), 17.05 Władnie teraz, 17.15 „Słoneczny patrol” (s.), 18.05 Zaryzykuj z karuzela (teleturniej), 18.40 „Młody” (s.), 19.24 Prognoza pogody, 19.30 DTV, sport, pogoda, 20.00 „Kocham męską swą córkę” (film USA), 21.40 Na własnej skórze (reportaż), 22.10 Władnie dziś, 22.20 „Zróżnicowy i niebezpieczny” (film USA), 23.50 Pogodynka, 24.00 „Knight Rider” (s.), 0.25 „Słoneczny patrol” (s.).

- **PRIMA:**
8.00 „Złoty” (s. anim.), 8.20 „Walcia o puszcze dla zaburów” (film dok.), 9.15 „Mgły na błotach” (film czes.), 10.55 Program dla pał - godzina z gwiazd, 11.55 „Droga do szczęścia” (s.), 12.45 Program dla pał - rdy i porady, 13.40 „Antonella” (s.), 14.30 „Wspaniali i bogaci” (s.), 14.55 „Młody Indiana Jones” (s.), 15.45 „Słodka dolina” (s.), 16.10 „Drożyna A” (s.), 17.00 Program dla pał - przed tygodniem, 17.30 Minuty regionu, 17.40 Rzeszo (teleturniej), 18.40 „Hardcastle i McCormick” (s.), 18.50 Prima TV, 18.55 Prognoza pogody, 19.00 Dziennik, 19.15 Minut, czyli... (teleturniej kulinarne), 19.45 „Kot Feliks” (s. anim.), 19.53 „Katastrofy III. „Krytyczna pomyłka” (s. dok.), 20.20 Do tematu!, 20.25 Caruso show (teleturniej), 21.20 „Intynganka” (film USA), 22.45 „Dziennikarz” (s.), 0.20 „Magnum” (s.), 1.10 „Młilgros” (s.).

ŚRODA 25 SIERPNI

- **TC 1:**
5.00 Star Trek: Statek kosmiczny Voyager (s.)
5.59 Dzień dobry z TC
8.30 Poranek
8.40 Śpiewnik domowy
8.45 Kłochi
9.00 Wiadomości
9.05 „Wystąpienie wyższe” (kom. kanad.)
10.30 Pomyśły mody światowej
11.00 „Powolne Strzały” (s.)
12.00 Wiadomości
12.05 „Planeta tajemnic” (s. dok.)
12.20 Magazyn nauki i techniki
12.35 „Don Quijote o imieniu Viciav Irmannov” (dokument)
13.00 Nie zastanawiaj się i bierz!
13.20 Bywało (pr. rozryw.)
14.05 Wszystko dla domu i ogrodu (mag.)
14.40 O zdrowiu (mag.)
14.55 „Historia smaku” (s. dok.)
15.10 „Simpsonowie” (s. anim.)
15.30 „Przyjaciele V” (s.)
16.00 Wiadomości
16.05 Czarodziejskie przedszkole
16.30 Śpiewnik domowy
16.40 Lekcia śpiewu
17.25 Z wzięty w ZOO
17.30 AZ-quiz (teleturniej)
17.55 Prognoza pogody
18.00 Report (aktualności regionalne)
18.10 Czarne owce (publicyst.)
18.30 „Szybkę Strzały” (s.)
18.57 Losowanie „10” szczęśliwych
19.00 Wieczorynia
19.15 Wydarzenia, pogoda
19.45 Bramki, punkty, sekundy
19.55 Losowanie zakładów Sportki
20.00 Videostop (teleturniej)
20.50 „Detektywi Martin Tomsa” (s.)
22.05 Wydarzenia plus
22.20 Bramki, punkty, sekundy
22.25 „Nietolerancja” (s. dok.)
22.50 Magazyn policyjny
23.10 Wiadomości
23.15 Losowanie „10” szczęśliwych
23.20 „Marsyljskie porozumienie” (thriller brytyjski)
0.50 „Słaby świat” (s. dok.)
1.05 Europa dziś
1.30 Star Trek: Statek kosmiczny Voyager (s.)

- **TC 2:**
5.00 Tuż i teraz plus
5.30 „Nic nowego pod słońcem” (dok.)
6.10 Trzymaj się!
6.30 Romale (mag.)
6.50 Wiadomości TVS
7.20 Report (aktualności regionalne)
8.00 Panorama
8.30 Czeska nauka świata
8.40 Echa sportowe
9.40 Lekkoatletyczne MS - Sewilla '99
14.00 „Śnieżna rzeka” (s.)
14.45 „Nie należy kłamać, książeczko” (bałka)
15.15 AZ-quiz (teleturniej)
15.40 Klub Seniora
16.05 „Droga do sławy” (dok.)
17.00 Salon mawsko-śląski
17.40 Lekkoatletyczne MS - Sewilla '99
21.00 „21” (aktualności)
21.20 Lekkoatletyczne MS - Sewilla '99
22.15 „Uparci” (dok.)
23.15 Muzyczna wziętywa
23.50 „Wykreśleni z literatury” (dok.)
0.50 Katowina - Klub krytyczny
1.45 „21” (aktualności)
2.10 Czas przeszły
4.00 „Leczenie w Europie” (dok.)
4.30 Piosenki z ekranu.

- **NOVA:**
6.30 Śniadanie z Nową, 9.30 „Kocham męską swą córkę” (film USA), 11.05 Na własnej skórze (reportaż), 11.50 Mieszkanek (z wzięty w P. Pokonanie i L. Zednickow), 13.20 „Specjalności z Hollywood” (s. dok.), 13.45 „Tłum” (s.), 14.10 „Ben Cropp” (s.), 15.00 „A” (talk show), 15.45 „Knight Rider” (s.), 16.20 „A” (talk show), 17.05 Władnie teraz, 17.15 „Słoneczny patrol” (s.), 18.05 Zaryzykuj na karuzeli (teleturniej), 18.40 „Młody” (s.), 19.24 Prognoza pogody, 19.30 DTV, sport, pogoda, 20.00 „Kocham męską swą córkę” (film USA), 21.40 Na własnej skórze (reportaż), 22.10 Władnie dziś, 22.20 „Zróżnicowy i niebezpieczny” (film USA), 23.50 Pogodynka, 24.00 „Knight Rider” (s.), 0.25 „Słoneczny patrol” (s.).

- **PRIMA:**
8.00 „Złoty” (s. anim.), 8.20 „Poległ Włg” (film dok.), 9.15 „Spełnione marzenie” (kom. austral.), 10.55 Program dla pał - godzina z gwiazd, 11.55 „Droga do szczęścia” (s.), 12.45 Program dla pał - rdy i porady, 13.40 „Antonella” (s.), 14.30 „Wspaniali i bogaci” (s.), 14.55 „Młody Indiana Jones” (s.), 15.45 „Słodka dolina” (s.), 16.10 „Drożyna A” (s.), 17.00 Program dla pał - przed tygodniem, 17.30 Minuty regionu, 17.40 Rzeszo (teleturniej), 18.40 „Hardcastle i McCormick” (s.), 18.50 Prima TV, 18.55 Prognoza pogody, 19.00 Dziennik, 19.15 Minut, czyli... (teleturniej kulinarne), 19.45 „Kot Feliks” (s. anim.), 19.53 „Zabójcza nuda” (s. 3/3), 20.45 Do tematu!, 20.50 Cierne (talk show), 21.35 „Anna Maria” (s.), 22.25 „Detektywi Bonaparte” (s.), 23.15 „Magnum” (s.), 0.05 „Młilgros” (s.).

SIBICKIE PRZEDSZKOLE SZYKUJE SIĘ NA PRZYJĘCIE DZIECI
Co przyniesie początek września?

W szkołach i przedszkolach, choć dzieci korzystają jeszcze z wakacji, trwa gorączkowa praca. Gdzieś maluchy są ławki, gdzie indziej porządkuje łaskawie... Nie inaczej jest w Sibicy. Tutajskie polskie przedszkole, dawniej związane z tzw. Głajczarkami, od stycznia 1991 roku mieszczą się w pięknych przestronnych pomieszczeniach nowego budynku, przygotowuje się już na przyjęcie dzieci.

Własna kuchnia, a nawet pralnia linał czystości, w salach stoją równiutko poukładane stoliki, krzeselka, wygodne łóżeczka. Na półkach czekają lalki, samochodziki, kločki - cały mały kolorowy świat... Chłopcy i dziewczynki mile spędzają tuż czas na zabawie, nauce języka angielskiego, katechazach,

lekacjach rytmiki. Na miejscu działa pracownia logopedyczna. Co roku sibickie przedszkolaki wystawiają swoje „Jasfalki”, biorą udział w kursie pływania, urządzają wycieczki na łono przyrody. Wbrew pozorom zresztą zieleni nie brakuje ani w najbliższej okolicy - duży, piękny ogród daje możliwość wypoczynku w zaciszu drzew, zabaw i biegania po trawie, stara część wsi i pobliski Żuków umożliwiają wspaniałe spacery. Sibickie przedszkole ma też swój specyfik - prawdziwego przyjaciela dzieci - panią Elżbietę Martynkę, jedną z tutejszych mieszanek, która oddała maluchy własnoręcznie wykonanymi zabawkami, kocykami i innymi niespodziankami.

Rodzice mają okazję uczestniczyć w wielu imprezach, poczynania swoich dzieci mogą też obejrzeć dzięki bogatej i skrupulatnie prowadzonej fotodokumentacji. Szerze grono sympatyków przedszkola miało okazję bliżej zapoznać się z jego historią i współczesnością podczas majowego jubileuszu 80-lecia placówki.

Kierownicza, Jadwiga Franek, zapewnia jednak, że przedszkole - pomimo podanego przecięt „wieku” - jest w doskonałej kondycji. Dotychczas pracowały tu dwa polskie oddziały, w sąsiedztwie jednego czeskiego. Czy uda się zachować ten stan rzeczy, zależeć będzie w dużej mierze od młodych rodziców. Wypada zaapelować do nich - przyjdzie, przyprowadzić tu swoje dzieci, czeka je tutaj fachowa opieka, dużo ciepła i serca. I września zapisze nowe karty historii przedszkola - oby były one pełne optymizmu. (bag)

NUMERY LOSÓW LOTERII DOŻYŃKOWEJ

na XXXII Dożynkach Śląskich w Gutach - 22. 8. 1999.

- nr 0815 - prosiak
- nr 0505 - 50 kg pszenicy
- nr 1286 - 50 kg jęczmienia
- nr 0197 - 50 kg owsa
- nr 1302 - 25 kg śrutu kukurydzianej
- nr 1127 - rzeźbiona laska-krzeselko
- nr 0682 - kosisko
- nr 1177 - rzeźbiony talerz
- nr 1245 - grabie
- nr 0419 - półka na kasety
- nr 1393 - rzeźbiona forma na masło
- nr 0310 - piersiówka
- nr 0949 - pół litra miodówki
- nr 1399 - rzeźbiona forma na masło
- nr 1188 - pamiętkowy talerz
- nr 0114 - solny lizak dla bydła
- nr 1335 - czerwone wino
- nr 0886 - rzeźbiona taca na kieliszki
- nr 0809 - książka „Encyklopedia rutenich prac”
- nr 0194 - 1 kg miodu
- nr 1297 - nagroda specjalna miasta Trzyńca.

Nagrody można podjąć do 15. 9. 1999 u pana Górnego lub pani Adamcovej w Gutach.

GŁOS LUDU

◆ Gazeta Polaków w Republice Czeskiej ◆ W Wydawnictwie „Olza”, ul. Hlavní 3, Cz. Cieszyn, wydaje Rada Polaków w RC przy wsparciu finansowym Rządu RC ◆ Redaguje kolegium ◆ Redaktor naczelny: Wiesław Biliński ◆ Zastępca red. naczelnego: Henryk Biliński, Bogusław Krzyżanek ◆ Adres redakcji: 709 29 Ostrawa, P.O. Box 29, gloslud@ostava.cz ◆ Ogłoszenia przyjmowane są oddzielnie od 8.30 do 15.00 w redakcji „Głosu Ludu” w Ostrawie, w Wydawnictwie „Olza”, ul. Hlavní 3 w Cz. Cieszyńszczyźnie codziennie w godz. 7.30-15.30, w Oddziale Literaturnej Polskiej Biblioteki Regionalnej w Karwinie-Frysztacie (na rynku) w godzinach otwarcia; w dni powszednie w godz. od 8.00 do 16.00 w biurze firm AD SERVIS, ul. Stehlíkova 18, Cz. Cieszyn ◆ Pismo wychodzi we wtorek i czwartek i zdobył ◆ Kolportaż: S.N.S., s. Ostrawa ◆ Skład komputerowy „Głos Ludu” Ostrawa ◆ Druk: TIP - drukarnia periodyków Ostrawa, s. a. ◆ Reklamacji i żądań nie zamówionych redakcja nie zwraca, zastrzega sobie również prawo dokonywania skrótków, edycji, przegrupowywania tekstów i zmiany tytułów materiałów. Nr indeksu 42501, ISSN 1212-4222.

LOK.: 1. Pilzno (2), 2. Ratiszów (3), 3. Most (4) - po 10 pkt., 4. St. Miasto (5) 9, Trzciniec (11) 4, 13. PCK (10) 3, 16. Bobak (15) 1 pkt. W sobotę: Niemcewicz - Trzciniec